


Do:

Ministerstwa Edukacji Narodowej

Szanowni Państwo,

Zwracam się do Państwa jako zaniepokojony rodzic w związku z planami Ministerstwa Edukacji Narodowej, które pod kierownictwem Minister Barbary Nowackiej zamierza wprowadzić od roku szkolnego 2025/2026 obowiązkowy przedmiot o nazwie „Edukacja zdrowotna”. Nowy przedmiot miałby zastąpić dotychczasowe „Wychowanie do życia w rodzinie” (WDŻ), które obecnie jest nieobowiązkowe.

Wychowanie do życia w rodzinie jest przedmiotem, który pozwala uczniom na naukę wartości rodzinnych, odpowiedzialności, wzajemnego szacunku oraz zrozumienia roli rodziny w społeczeństwie. Wprowadzenie przedmiotu „Edukacja zdrowotna” w miejsce WDŻ może ograniczyć tę fundamentalną rolę, co może wpłynąć na wychowanie młodych ludzi w kluczowych kwestiach dotyczących życia rodzinnego i osobistego.

Wprowadzenie obowiązkowego przedmiotu o charakterze zdrowotnym w miejsce wychowania do życia w rodzinie odbiera rodzicom pewną swobodę decydowania o tym, w jaki sposób i w jakim zakresie ich dzieci będą zdobywać wiedzę na temat relacji międzyludzkich, zdrowia oraz odpowiedzialności. Wychowanie do życia w rodzinie dawało przestrzeń na omówienie tych tematów z perspektywy rodzinnych i indywidualnych wartości, co nie zawsze pokrywa się z uniwersalnymi normami wprowadzanymi przez system edukacji.

„Edukacja zdrowotna” obejmuje szereg tematów, które w mojej opinii nie zawsze są odpowiednie do wczesnych etapów edukacji. Podczas gdy wiedza o zdrowiu jest niewątpliwie ważna, wymaga ona bardziej dostosowanego podejścia do wieku i potrzeb uczniów. Wprowadzenie tego przedmiotu jako obowiązkowego może wywołać obawy wśród rodziców, którzy uważają, że nie wszystkie zagadnienia powinny być omawiane w szkole, a niektóre kwestie powinny być pozostawione do rozmów rodzinnych.

Decyzja o wprowadzeniu „Edukacji zdrowotnej” jako obowiązkowego przedmiotu nie była szeroko konsultowana z rodzicami i środowiskami edukacyjnymi. Tak istotne zmiany w systemie edukacji wymagają wszechstronnych konsultacji społecznych oraz analizy opinii rodziców,

nauczycieli i samych uczniów, aby zapewnić, że wprowadzone zmiany będą służyły dobru dzieci i młodzieży.

Pod pojęciem „Edukacja zdrowotna” kryje się przede wszystkim pojęcie edukacji seksualnej, która jest nieodpowiednia dla dzieci. Tematyka związana z seksualnością powinna być traktowana w sposób szczególny i delikatny, a decyzja o jej omawianiu w szkole powinna być uzależniona od woli rodziców, którzy najlepiej znają potrzeby i gotowość swoich dzieci do przyjęcia takich informacji. Wprowadzenie edukacji seksualnej jako obowiązkowego elementu w ramach „Edukacji zdrowotnej” może naruszać granice prywatności dzieci i ingerować w kwestie wychowawcze, które powinny pozostać w gestii rodziców.

Dzieci w młodszych klasach nie są emocjonalnie ani intelektualnie gotowe na omawianie kwestii związanych z seksualnością, szczególnie w kontekście szczegółowych zagadnień dotyczących anatomii, relacji intymnych czy metod antykoncepcyjnych. Przedstawianie takich treści w młodszym wieku, bez odpowiedniego przygotowania i uwzględnienia emocjonalnej dojrzałości, może wprowadzać chaos i niepokój wśród dzieci oraz prowadzić do nieporozumień lub złych interpretacji. Dodatkowo, temat ten może powodować niepotrzebny stres wśród uczniów, którzy nie czują się gotowi do poruszania tych kwestii w takim wieku.

Wprowadzenie edukacji seksualnej w szkołach może kłócić się z wartościami wyznawanymi przez niektóre rodziny, które preferują omawianie kwestii związanych z seksualnością w kontekście religijnym lub kulturowym, a nie w ramach ogólnokrajowego programu edukacyjnego. Rodzice powinni mieć kontrolę nad tym, w jakim wieku i w jakiej formie ich dzieci poznają te tematy. Zmiana, która nakłada obowiązkowe uczestnictwo w takich lekcjach, może stanowić naruszenie prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.

Wprowadzenie obowiązkowego przedmiotu „Edukacja zdrowotna” w miejsce dotychczasowego, nieobowiązkowego „Wychowania do życia w rodzinie” w mojej ocenie narusza podstawowe prawa rodziców zagwarantowane przez przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Zgodnie z **art. 48 ust. 1 Konstytucji RP**, rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami, uwzględniając ich dojrzałość, wolność sumienia, wyznania oraz przekonania.

Ponadto, **art. 53 ust. 3 Konstytucji RP** gwarantuje rodzicom prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego oraz religijnego zgodnie z ich przekonaniami. Wprowadzenie obowiązkowych treści, które mogą być sprzeczne z wartościami wyznawanymi przez rodzinę, stoi w sprzeczności z tymi fundamentalnymi zasadami.

Dodatkowo, zgodnie z **art. 14 ust. 3 Karty Praw Podstawowych UE**, państwa członkowskie zobowiązane są do szanowania prawa rodziców do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania zgodnie z ich przekonaniami religijnymi, filozoficznymi i pedagogicznymi.

Wprowadzenie przedmiotu, którego treści nie zostały skonsultowane z rodzicami i który jest obowiązkowy, postrzegam jako ograniczenie powyższych praw.

Edukacja seksualna, wprowadzona w sposób niewłaściwy, może prowadzić do wielu niepożądanych, a nawet antyzdrowotnych następstw. Wprowadzanie takiej tematyki bez dostosowania jej do wieku, poziomu dojrzałości emocjonalnej oraz środowiska kulturowego i rodzinnego uczniów może skutkować:

1. Zwiększeniem ryzykownych zachowań

Badania pokazują, że niewłaściwie prowadzona edukacja seksualna, szczególnie taka, która koncentruje się na technicznych aspektach zamiast na wartościach, może zachęcać młodzież do wcześniejszego podejmowania aktywności seksualnej. W konsekwencji może to prowadzić do wzrostu liczby ciąż wśród nieletnich, zakażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową (w tym HIV/AIDS) oraz innych problemów zdrowotnych i społecznych.

2. Wpływem na zdrowie psychiczne dzieci

Przekazywanie zbyt szczegółowych informacji na temat seksualności w młodym wieku może być dla dzieci źródłem stresu, dezorientacji i niepokoju. Nadmiar informacji, które wykraczają poza ich poziom zrozumienia i dojrzałości emocjonalnej, może prowadzić do pogorszenia stanu zdrowia psychicznego, w tym lęków, a nawet depresji.

3. Promowaniem relatywizmu moralnego

Edukacja seksualna w szkołach często promuje postawę relatywizmu moralnego, w której wartości i normy są traktowane jako subiektywne i zmienne. Może to prowadzić do osłabienia przekonań moralnych wyniesionych z domu rodzinnego, co z kolei wpływa na zdolność młodych ludzi do podejmowania odpowiedzialnych decyzji w dorosłym życiu.

4. Przekazywaniem nieodpowiednich wzorców i treści

Istnieje ryzyko, że treści edukacji seksualnej mogą być zbyt szczegółowe, nieodpowiednie kulturowo lub przekazywane w sposób, który nie uwzględnia indywidualnych wartości rodziców i dzieci. Przykładowo, propagowanie pewnych postaw czy zachowań może być sprzeczne

z wyznawanymi przez rodzinę zasadami etycznymi, religijnymi czy filozoficznymi.

5. Ignorowaniem edukacji opartej na wartościach rodzinnych

Skupienie się na technicznych aspektach seksualności może pomijać znaczenie miłości, szacunku, wierności i odpowiedzialności w relacjach międzyludzkich. Brak takich elementów w programie edukacyjnym nie tylko osłabia rolę rodziny, ale także wpływa na kształtowanie powierzchownych postaw wobec relacji międzyludzkich.

Szanowni Państwo,

Zwracam się do Państwa o podjęcie działań. zmierzających do wstrzymania wprowadzenia obowiązkowego przedmiotu „Edukacja zdrowotna” w miejsce „Wychowania do życia w rodzinie”.

W świetle powyżej przytoczonych przepisów apeluję o podjęcie działań, które będą respektować konstytucyjne i europejskie prawa rodziców do decydowania o wychowaniu swoich dzieci zgodnie z ich przekonaniami.

Ufam, że Państwa działania przyczynią się do ochrony praw dzieci oraz respektowania wartości, które są fundamentem polskiej rodziny i społeczeństwa.

Z wyrazami szacunku,

